

# ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 109

B

SOBOTA, 8 MAJA 1954 ROKU

CENA 20 gr

## 1200 delegatów — przedstawiciele 4,5 mln. związkowców uczestniczy w III Kongresie Związków Zawodowych Drugi dzień obrad

6 bm., w drugim dniu obrad, powitał III Kongres Związków Zawodowych sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant. (Przemówienie podajemy oddzielnie). Następnie Kongres przystąpił do drugiego punktu porządku obrad: sprawozdania Komisji Rewizyjnej CRZZ.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej stwierdza m. in., że od II Kongresu liczba członków związków zawodowych wzrosła z 3,5 miliona do 4,5 miliona. Wzrost również budżet związków zawodowych.

W okresie sprawozdawczym w zadaniu została zlikwidowana szkodliwa praktyka administracyjnego ściągania składek członkowskich. W wyniku podniesienia się przeciętnych zarobków pracowników oraz wzrostu liczby członków regularnie płacących składki wpływy ze składek w r. ub. przewyższyły o ponad 47 proc. wpływy z r. 1951.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej podkreśla, że w roku ub. w porównaniu z 1951 r. poważnie wzrosła nakłady na działalność związkową mającą na celu zaspokojenie społecznych i kulturalnych potrzeb mas członkowskich, przy jednoczesnym znacznym zmniejszeniu kosztów utrzymania instancji związkowych.

Jak wynika ze sprawozdania Komisji Rewizyjnej — w roku ub. z ogólnej sumy budżetu związków zawodowych wydatkowano m. in.: 20,7 proc. na działalność kulturalno-oświatową, 28,3 proc. na działalność sportową oraz 3,8 proc. na propagandę współzawodniczą pracy i racjonalizatorstwa. Obok wydatków na bieżącą działalność związkową znaczne fundusze, sięgające ponad 130 mln. zł, wyasygnowała CRZZ w okresie swej kadencji na remonty kapitałowe oraz budowę nowych obiektów kulturalnych, sportowych i innych. Stale wzrasta procentowy udział rad zakładowych i miejscowych w ogólnym budżecie zw. zaw. W r. 1951 rady zakładowe i miejscowe otrzymały na swą działalność 20 proc. ogólnej sumy budżetu, a na r. b. otrzymały średnio 42 proc.

„W celu dalszego usprawnienia działalności finansowo-gospodarczej związków zawodowych — stwierdza Komisja Rewizyjna w zakończeniu swego sprawozdania — należy: w dalszym ciągu wzmacniać

discyplinę finansową i prowadzić oszczędną gospodarkę we wszystkich instancjach związkowych i sportowych; nieustannie dążyć do dalszego obniżania kosztów utrzymania instancji związkowych; zwiększyć udział rad zakładowych w bezpośrednim gospodarowaniu funduszami związkowymi — czuwać nad wykonaniem uchwał KC PZPR i CRZZ, wyczuwających kierunki działalności związków zawodowych w Polsce”.

### Dyskusja nad referatem przewodniczącego CRZZ

Przewodniczącą obrad Z. Wasilkowska otwiera z kolei łączną dyskusję nad referatem przewodniczącego CRZZ W. Kłosiewicza oraz nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej.

Pierwszy przemawia przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Hutników J. Kieszczyński. Mówca podkreśla m. in., że poszczególne ognia związków wykazują dotychczas zbyt mało troski o podniesienie jakości produkcji. W wielu hutach dokonywane są wytopy niskiej jakości.

Bardzo poważne osiągnięcia w dziedzinie, społecznej są wynikiem rosnących nakładów państwa na te cele, jednakże Zw. Hutników niedostatecznie troszczy się o ich właściwe wykorzystanie.

Zdaniem mówcy niedostatecznie troszczy się o sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. Ministerstwo Hutnictwa, centralne zarządy i administracje niektórych zakładów.

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, Ceramiki i pokrewnych zawodów M. Król dał krytyczną ocenę dotychczasowej pracy Związku, zwłaszcza w dziedzinie obniżki kosztów własnych w budownictwie, upowszechnienia zespołowych metod pracy i w walce z brakorobstwem. Słaba była łączność z terenem ogniw Związku, a zwłaszcza jego Zarządu Głównego.

Przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców w Stalinoogrodzie K. Kulik zwraca uwagę na te niedociągnięcia

w pracy organizacji związkowych, które osłabiały dotychczas ich więź z szerokimi masami związkowców. W zakończeniu przemówienia mówca podkreśla, iż po IX Plenum KC PZPR i XII Plenum CRZZ aktywność związkowców w Stalinoogrodzie coraz pilniej i uważniej wsłuchuje się w głosy szerokiej rzeszy związkowców i zdolał już usunąć szereg niedociągnięć. W dalszym ciągu jednak brak jeszcze zdecydowanego przełomu na tym odcinku.

Inż. J. Kaczmarek z Krakowskiego Instytutu Obrabiarek i Obrótki Skrawaniem wskazuje na współpracę Instytutów naukowych z zakładami produkcyjnymi jest jeszcze niedoceniana przez dyrekcje zakładów i rady zakładowe. Stosunek rady zakładowej ma często swoje źródło w ogólnej atmosferze panującej w zakładzie, gdzie komórki postępu technicznego nierazko obsadzone są ludźmi niedoświadczonymi, nie mającymi kwalifikacji, aby kierować tak ważnymi ogniwami.

Przewodniczący Zarz. Głównego Zw. Zaw. Górników S. Ciołkowski podkreśla, że w obliczu stojących obecnie przed górnictwem zadań na przeszkodzie do stałego i szybkiego rozwoju współzawodnicztwa stoi ciągle jeszcze nieprzemysłowa organizacja pracy w wielu kopalniach, niedostateczne wykorzystanie maszyn i brak cykliczności w produkcji. O usunięciu tych przeszkód nie były się dotychczas wystarczająco energicznie ani ognia związkowców, ani dyrekcje poszczególnych zakładów. W przezwyciężeniu tych trudności nie pomogła również Związkowi Zaw. Górników CRZZ.

Witany gorącymi długotrwałymi oklaskami wchodzi na trybunę sekretarz WCSPS — Fiodor Karew, który przekazuje Kongresowi braterskie pozdrowienia od związkowców wielkiego Kraju Rad. (Przemówienie podajemy oddzielnie).

Sekretarz WCSPS wręcza następnie Prezydium Kongresu artystyczną szkatułkę — pamiątkowy podarek, przywieziony przez delegację radziecką.

### Sprawozdanie Komisji Mandatowej

Po przerwie obiadowej obradom Kongresu przewodniczący sekretarz CRZZ — St. Stachacz.

W imieniu Komisji Mandatowej Kongresu składa sprawozdanie Z. Wierzbicki, przewodniczący Zarządu

Głównego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Energetycznego.

Burzliwą, długotrwałą owacją przyjmują zebrani oświadczenie Komisji, że na zjazdach wszystkich związków jednomyślnie wybrany został delegatem Pierwszy Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut. Komisja stwierdza dalej, że spośród wybranych ogółem 990 delegatów na Kongresie obecnych jest 967. Sprawozdanie podkreśla dalej, że wśród delegatów znajduje się 378 kobiet.

W Kongresie uczestniczy ponadto przeszło 252 delegatów z głosem doradczym.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## W oczekiwaniu na meldunki z trasy

Kolarze wystartowa II o godz. 12.55 z Lesnicy do V etapu Wyścigu Pokoju. Był to ostatni już odcinek trasy przez ziemie polskie. Ok. godziny 17.15 pierwsi kolarze powinni przejechać przez most graniczny w Zgorzeli.

Począwszy od godziny 14 przez głośniki zainstalowane przed naszą redakcją przy ul. Marszałkowskiej 3/5 podawaliśmy meldunki odbierane z trasy przez krótkofalową Ligi Przyjaciół Zolnierza.

Czynny był również nasz telefoniczny punkt informacyjny — pod numerem 4-13-19

Tych wszystkich, którzy przychodzą przed naszą redakcją, by słuchać komunikatów z trasy — bardzo prosimy o zachowanie porządku, nie łamowanie ruchu kolewo-ego itp. W wypadku zakłócenia ruchu zmuszeni będziemy przesłać nadawania naszym audycji informacyjnej.

Na zdjęciu — tłum Czytelników „Zycia” witał wprawdzie o trzymaniu wiadomości, że polska drużyna wygrała IV etap we Wrocławiu.



## Dalekopisem od naszego specjalnego wysłannika

# Pierwszy akt — na piątke!

Wrocław, 6 maja

Uczestnicy VII Wyścigu Pokoju rozpoczęli we Wrocławiu po 4 trudnych i obfitych w niespodzianki etapach. Daje nam to okazję do podsumowania pierwszej części tej gigantycznej imprezy. Podsumowanie to wypada dla nas niezwykle pomyślnie. Polacy prowadzą w klasyfikacji drużynowej z poważną różnicą 10 minut nad Czechosłowacją. Wilczewski jest nadal przodownikiem wyścigu i ma blisko 5 minut przewagi nad Ostergaardem.

Po czterech etapach wyścigu możemy jeśli chodzi o formę i postawę polskiego kolarza wyciągnąć w sumie pozytywne wnioski. A więc pierwszy najważniejszy: nasi kolarze rozumieją dziś korzyść, jakie płyną z zespołowej jazdy (vide wyniki). Są jedną z nielicznych drużyn, które jadą według konsekwentnie przemyślanych planów, które realizują w sposób niemal doskonały. Dalej, zaciętość w

walce i nieustępliwość rzadko dotąd spotykana, czynią bacznie na groźnych przeciwników, ambicja każąca walczyć bez załamania na całej trasie. Nie ma na trasie wydarzeń, w których nie braliby udziału kolarze polscy. Nie ma ucieczki, w której nie rozważano byłoby na chłodno szanse i możliwości: uciekać razem, czy poczekać, przycięć się.

A trzeba przy tym pamiętać, że zamierzenia Polaków są dokładnie obserwowane przez tych wszystkich, którzy chcą odegrać jakąkolwiek rolę w wyścigu. To żółta koszulka Wilczewskiego jest dlań wielokrotnie balastem, że przeciw najgroźniejsi przeciwnicy Ostergaard, Dalgard, Edvard Klabiński czy Ruzicka pilnieją Polaka jak przysłowiowego oka w głowie. W tych warunkach walka jest jeszcze trudniejsza, sukces tym większy.

Czechosłowacja, Dania, Belgia, Holandia, ZSRR — to najważniejsi

dziś poza Polakami kandydaci do zwycięstwa. Mimo dość znacznej jak na cztery etapy różnicy nie rezygnują z walki. Nie bez szans — mimo jeszcze poważniejszej różnicy w czasie są zespoły Anglii, Francji i Polonii Francuskiej.

Od walki o zwycięstwo odpadły chyba definitywnie zespoły, które przed wyścigiem byliśmy skłonni uważać za faworytów, t. j. NRD i Szwecja. Niemcy jadą petchowo. Krakus i defekty nie pozwalają im na walkę z najlepszymi i trudno będzie nadrobić godzinę straty.

Jeszcze ciekawsza będzie walka o żółtą koszulkę przodownika, którą od mety pierwszego etapu nosił Wilczewski. Polak ma niespotykany dotąd w Wyścigach Pokoju (po czterech etapach) przewagę 5 blisko minut. Ma też groźnych niezwykle konkurentów w osobach trzech Duńczyków: Ostergaarda, Dalgarda i Hansena, naszego rodaka z Francji Edwarda Klabińskiego, jego brata Władysława, Czechosłowaków Ruzicki i Nachtegaala, Belgów Van Schilla i Van Meenena.

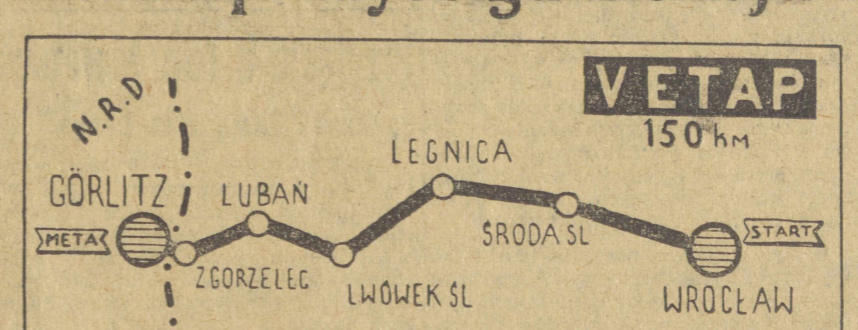
Utrzymanie przewoźnictwa wyścigu będzie w tych warunkach niezwykle trudne. Udało się to raz tylko w roku 1949 Czechosłowakowi Veselemu, który przez cały czas trwania wyścigu nie oddał żółtej koszulki. Tym razem walka będzie trudniejsza, przeciwnicy są bowiem silniejsi.

Postawa naszych zawodników w czterech pierwszych etapach, a zwłaszcza — Wilczewskiego, Klabińskiego, Grabowskiego i Króla wskazuje na to, że nie oddadzą oni tak łatwo prowadzenia drużynowego, że będą bronili żółtej koszulki swego kolegi, że będą chcieli wjechać na metę w Pradze jako zwycięzcy. Czy im się to uda? To wykazą następne dni wyścigu, a zwłaszcza górskie etapy w NRD. Jedno jest dzisiaj jasne. Taką postawą drużyny polskiej, taka forma, ambicja i walka na trasie, jaką oglądamy w tym roku, jest dla nas wszystkich powodem do szczerej radości.

STANISŁAW PIOTROWSKI  
Bezpośrednie audycje radiowe z Wyścigu

„Polskie Radio” przeprowadzi następujące transmisje z VII Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa—Berlin—Praga w obydwu programach: 8 V, godz. 16.45 z Berlina 9 V, godz. 16.45 Lipska 15 V, godz. 16.30 z Brna oraz 17 V, godz. 15.40 z Pragi — transmisja drugiej połowy rewanżowego meczu piłkarskiego Praga — Warszawa i zakończenie Wyścigu Pokoju. Ponadto „Polskie Radio” nadaje sprawozdania dźwiękowe z Wyścigu codziennie o godz. 21.45 w programie II powtarzane następnego dnia o godz. 6.15 w programie I, a w niedzielę o godz. 6.53.

## V etap Wyścigu Pokoju



Z Wrocławia kolarze wystartowali do V etapu Wyścigu Pokoju na trasie Wrocław — Görlitz.

Cztery pierwsze etapy tegorocznych Wyścigu Pokoju przyniosły nam wielkie sukcesy. Polska prowadzi drużynowo 44:22,41 przed 2) CSR 44:32,27, 3) Dania 44:32,37, 4) Belgia 44:33,13, 5) Holandia 44:34,36, 6) ZSRR 44:45,39, 7) Anglia 44:50,36, 8) Francja 45:01,47, 9) Polonia Francuska 45:06,19, 10) NRD 45:19,25, 11) Szwecja 45:20,36 i innymi.

Indywidualnie po 4 etapach przodownikiem Wyścigu Pokoju jest Wilczewski 14:45,02, 2) Ostergaard 14:49,52, 3) Dalgard (obaj Dania) 14:50,39, 4) Klabiński Edw. (Pol. Fr.) 14:51,06, 5) Klabiński Wl. (P) 14:51,19, 6) Ruzicka (CSR) 14:51,21, 7) Nachtigal (CSR) 14:51,27, 8) Van Schill (Belg.) 14:51,30, 10) Van Meenen (Belg.) 14:52,26, 15) Kruiczuk (ZSRR) 14:54,45, 16) Gerrard (Ang.) 14:55,38, 17) Grabowski (P) 14:55,59, 18) Pedersen (Dania) 14:56,02, 19) Królak 14:56,08 41) Lasak (P) 15:07,06, 54) Hadasik 15:18,17. (m)

## Po genewskiej porażce Dullesa Waszyngton usiłuje kaptować sojuszników

### Głosy prasy zagranicznej

LONDYN (PAP). — Najwięcej miejsca w komentarzach prasy angielskiej poświęconych konferencji genewskiej zajmuje sprawa utworzenia „paktu obronnego” w Azji południowo-wschodniej. W dziennikach angielskich pojawiły się pogłoski o rozpoczęciu rozmów między mocarstwami zachodnimi w tej sprawie.

Genewski korespondent „Times” pisze: „Jak sądzę, problem ten był m. in. przedmiotem rozmów, jakie ostatnio prowadził Eden z Bedell Smithem”.

„Manchester Guardian” snuje przypuszczenia, że rokowania w sprawie paktu odbywać się będą w Singapurze. Nie brak jednak w prasie angielskiej głosów wyrażających obawę, że utworzenie bloku wojskowego w Azji południowo-wschodniej może grozić wciągnięciem W. Brytanii do wojny. „Jakkolwiek przedstawiciele brytyjscy w Genewie nie przyznają się otwarcie do tego — stwierdza dziennik „Daily Express” — to jednak jest rzeczą widoczną, że w wypadku nieosiągnięcia porozumienia co do rozejmu w Indochinach, W. Brytania mogłaby zostać bezpośrednio wciągnięta do wojny”.

O niebezpieczeństwie tajnych koncówkich między imperialistami amerykańskimi a ich partnerami w sprawie zmontowania bloku wojskowego w Azji południowo-wschodniej i interwencji zbrojnej w Indochinach, pisze bevanowska „Tribune”. „Obecnie — podkreśla czasopiśmo — wylania się nowe niebezpieczeństwo, wynikające z zbytniej uprzejmości W. Brytanii wobec USA. Należy zmobilizować opinię publiczną w W. Brytanii w obliczu niebezpieczeństwa, jakie wylania się z dążeń Dullesa... Nie mamy żadnej pewności, że rząd brytyjski, który przeciwstawia się poprzednio Amerykanom, tym razem nie ustąpi”.

NOWY JORK (PAP). — W ślad za oświadczeniem Eisenhowera na konferencji prasowej 5 bm., że plany utworzenia bloku wojskowego w

## Znikomą większością głosów rząd Laniela uzyskał votum zaufania

PARYŻ (PAP). 6 bm. odbyło się posiedzenie francuskiego Zgromadzenia Narodowego, poświęcone głosowaniu nad votum zaufania dla rządu Laniela.

Głosowanie to odbyło się w związku z zadaniem Laniela, aby debata nad sprawą Indochin odbyła się po zakończeniu konferencji genewskiej. Posiedzenie zagal premier Laniel, który zwrócił się do deputowanych z prośbą o votum zaufania dla rządu, stwierdzając, że odmowa zaufania spowodowałaby upadek gabinetu w krytycznej chwili, gdy w Genewie rozpoczynają się rokowania mające na celu rozwiązanie problemu indochińskiego.

Uzasadniając motywy głosowania, niemal wszyscy przedstawiciele grup parlamentarnych podkreślali konieczność położenia kresu wojnie w Indochinach i potencjalnie próby umiędzynarodowienia konfliktu indochińskiego.

B. gaullista gen. Billotte podkreślając, że jego grupa parlamentarna będzie głosowała przeciwko votum

zaufania oświadczył: „Jesteśmy przeciwni lekceważeniu życia naszych żołnierzy i chcemy mieć rząd, który potrafiłby uratować armię francuską”.

Deputowany komunistyczny Casanova zapowiedział, że frakcja komunistyczna będzie głosowała przeciwko votum zaufania, ponieważ żąda jak najwyższego rozpoczęcia debaty nad sprawą wojny w Indochinach. Deputowany socjalistyczny Pineau również wypowiedział się w imieniu swej grupy przeciwko votum zaufania, podkreślając, że socjaliści dezaprobuja politykę rządu Laniela.

Agencje zachodnie podkreślały, że większość deputowanych szczególnie ostro atakowała ministra Bidault i jego nieprecyzyjną politykę, sprzeczną z prawdziwymi interesami Francji. W głosowaniu rząd Laniela uzyskał nieznacznie większość głosów, za votum zaufania głosowało 311 deputowanych, zaś przeciwko — 262 deputowanych (99 komunistów, 104 socjalistów i 59 deputowanych z innych ugrupowań).

25 czerwca zakończenie roku szkolnego  
Oficjalne zakończenie roku szkolnego w szkołach ogólnokształcących nastąpi 25 czerwca. Kilka dni wolnych, od ukończenia egzaminów do oficjalnego zakończenia roku szkolnego, przeznaczonych zostanie na zbiorowe wycieczki krajoznawcze, imprezy sportowe itp.

Jubileuszowa sesja Rady Najwyższej USRR  
MOSKWA (PAP). — Dla uczczenia 300 rocznicy zapoczątku Ukrainy z Rosją, Prezydium Rady Najwyższej Ukrainy SRR uchwaliło zwołać 22 bm. w Kijowie V Jubileuszową sesję Rady Najwyższej Ukrainy i Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

## Budowa rejonu wodnego w Goczałkowicach weszła w decydujący etap

Budowa Goczałkowic — wielkiego kompleksu wodnego dla Śląska weszła w br. w decydujący etap. Zakres prac wzrasta w porównaniu z latami ubiegłymi czterokrotnie: podjęto budowę szeregu najważniejszych — obok zapory — obiektów, jak stacja pomp, czyszczalnia wody, wielokilometryrowy rurociąg, którym woda wiślana popłynie do setek robotniczych mieszkań na Śląsku.

## Depesza polskich obrońców pokoju do prof. Joliot-Curie

W związku z 5-letniem I Światowego Parysko-Praskiego Kongresu Pokoju, polscy członkowie Światowej Rady Pokoju przestali w imieniu PKOP telegram na ręce przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, prof. F. Joliot-Curie.

Obszar u stóp zapory — to teren przyszłego zbiornika. W końcu br. — jak przewiduje plan robót — zapora zostanie zamknięta i rozpocznie się napełnianie zbiornika. Czas napełniania jest ściśle uzależniony od przepływów wody w Wiśle, w każdym razie — w roku przyszłym powstanie nowe jezioro o powierzchni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych.

Dwa razy więcej wody niż wodociąg przewidzianej Warszawy tłoczyć będą po zakończeniu pierwszego etapu budowy urządzenia ujęcia wodnego w Goczałkowicach. Wykonanie drugiego etapu prac podwoi tę ilość. Obecnie ekipy robotnicze przystąpiły do betonowania fundamentów pod gmach pierwszej stacji pomp. Wzrosło tempo na budowie czyszczalni wody. Rozpoczęto betonowanie hali specjalnych zbiorników, gdzie woda poddana będzie oczyszczającym procesom chemicznym.

Wielokilometryrowy rurociąg doprowadzi wiślaną wodę z Goczałkowic do Mikołowa. Tu w wielkich zbiornikach woda będzie magazynowana, a następnie pójdzie dalej — do wielu śląskich miast i miasteczek. Będzie to pierwszy w kraju rurociąg wykonany częściowo z rur żelbetonowych wironowanych. Dostarcza je NRD.



# Złobków mogłoby być więcej Skończyło się na konferencji

Złobkowych kandydatów — pomimo że od 1948 r. liczbę miejsc w złobkach wzrosła o 96 proc. jest coraz mniej. Dlatego więcej, bo coraz więcej matek staje przy warsztacie. Wielu spośród nich czekając na złotkowy przydział sprawia matkom niemal kłopot. Bo przy kim zostawić dziecko, gdy matka pracuje? Jaskrawym przykładem tych trudności jest m. in. Warszawa gdzie w chwili obecnej około 3000 dzieci czeka na miejsce w złobkach. W woj. warszawskim na miejscu w jednym tygodniowym złobku wychyca 170 dzieci.

Gdyby jednak budownictwo złotkowe postępowało zgodnie z ściśle opracowanymi planami sytuacja byłaby znacznie lepsza. Ale jak dotąd budowa złotków idzie bardzo opornie. Jakże są przyczyny tych niedociągnięć?

Przed wszystkim lekceważenie przez Centralne Zarządy Bud. Mast i Osiedli „ZOR” terminów wykarczowania i przekazywania złotków do użytku. Centralny Zarząd B. M. Warszawa listem z grudnia 1953 r. usiłował odeprzeć nasze zarzuty dotyczące tego właśnie zagadnienia. Twierdził on m. in., że „spóźnione dostawy dokumentacji wpłynęły na przesunięcie umownych terminów oddania gotowych obiektów”. Z powodu dokumentacji można choć nie powinno się opóźnić budowę o parę miesięcy, ale nie o... lata. Pomieważ odesłał się warszawski ZOR — operujemy przykładami z Warszawy.

W 1951 r. było zaplanowanych przez ZOR 16 złotków — oddano do użytku — jeden. W 1952 r. z 14 — 2, w 1953 r. na 21 planowanych wykonano — 7. Ogółem w latach 1951—1953 oddano do użytku 10 złotków na 760 miejsc, a nowych zaplanowano faktycznie nie 51 a 27, bo te same nie zrealizowane obiekty — przenieszone do planu z roku na rok.

Czy rzeczywiście była to wina tylko opóźnionej dokumentacji? Chyba nie.

W tym samym liście Zarząd zapowiada, że do końca 1953 r. zostaną przekazane złotki w bloku 36 na Młynowie, przy ul. Piwnej 13, w bloku 7a os. Nowy Świat, w bl. 13 na MDM, na os. Grochów 3. Dokumentacja widać nie stała na przeszkodzie a... złotków jak nie ma, tak nie ma.

Woj. stalinogrodzkie nie daje się „wyprzedzić” Warszawie. Z zaplanowanych w latach 1951—53 przez ZOR 31 złotków oddano — 2. W woj. lubelskim z zaplanowanych 7 — oddano 1.

Rozrost sieci złotków hamują też usterki w budownictwie. Zarządy Budownictwa mają pretensje — nie zawsze słuszne — do Wydz. Zdrowia o to że domagają się przerobów po wykonaniu wszystkich robót kosztorysowych i umownych.

Ale czy można było przejąć złotek np. w Skarżysku Osiedle Górne, skoro obok innych niedociągnięć zła działają koszty centralnego ogrzewania. Mimo że poważnej usterki Wydział Zdrowia 30 września 1953 r. ustąpił DBOR gdy

## POROZUMIAWAJĄCY

### Jeszcze o zebraniach

Jesli sądzić z odczytu na artykule „Zebrania” wiele osób chętnie mówią na ten temat.

Przemówił nawet niektóre instytucje, wymienione przykładowo w artykule, jako chlubnie wyróżniające się pod względem ilości organizowanych w siebie zebrani.

Tak więc np. zabrał głos warszawskie Zakłady Fotochemiczne i przysłały redakcji następujące wyjaśnienie:

W związku z artykułem pt. „Zebrania” wykruszyliśmy w nr 86 (258) Zycia Warszawy z dnia 10.IV. br warszawskie Zakłady Fotochemiczne w sprawie komunikacji, iż informacja podana przez korespondenta nie została oparta na sprawdzonych danych i dlatego nie jest zgodna ze stanem faktycznym.

Szkolenie BHP odbywa się raz w tygodniu, a nie trzy razy, jak to podał korespondent. Wtorkowe szkolenia ideologiczne istnieją tylko w Warszawie. Szkolenia przeciwpożarowe w czwartki jak dotychczas nigdy nie odbyły się, z powodu nieprzybywania na zebrania opowiadanych do wysłuchania wykładów.

Plątki i soboty są wolne od jakichkolwiek zebrani. Podany w artykule kalendarz zebrani nie był nigdy tak planowany ani realizowany.

Cieszcicie się pracownicy WZF — pomysłiliśmy sobie przeczytawszy powyższe pismo. Srodki macie wolne od zebrani. Plątki i soboty również. A kto wie, jeśli nadal frekwencja na szkoleniu przeciwpożarowym nie będzie dopisywać — to może i czwartkowe popołudnia nie będą zajęte.

Niestety, krótko trwała nasza radość, a pracownicy WZF chyba jeszcze kroczą (o ile w ogóle rozbiłsta na chwile). Bo oto nasz korespondent, ob. J. Neuman, który rzekomo nieściśle „Zycie” poinformował, przysłał nam nowy układ zebrani. A wygląda on tak:

poniedziałek godz. 14.30 — szkolenie BHP, przedwzrostowy i zakładowy, szkolenie partyjne;

wtorek godz. 14.30 — szkolenie ideologiczne, samokształcenie, szkolenie polityczne;

środa godz. 14.30 — egzekutywa, szkolenie przeciwpożarowe;

czwartek godz. 14.30 — szkolenie zawodowe (ewent. zebr. partyjne);

piątek godz. 14.30 — szkolenie związkowe.

A soboty? spytaście pewno drodzy Czytelnicy. Czyżby zapomnieli o sobocie?

Nie, nie zapomnieli. Sobota jest naprawdę od zebrani wolna!

A jednak o czymś zapomnieli dyrekcja warszawskich Zakładów Fotochemicznych, miejscowe organizacja partyjna i rada zakładowa. Zapomnieli mianowicie o tym, co powiedziano bardzo wyraźnie i bardzo ostro w czasie obrad II Zjazdu na temat zebrani.

(MIR-PAR)

Albo czy Wydział Zdrowia może zadecydować o wyłączeniu, że „w złobku na Mokotowie tymi są porównywane na skutek wadliwie zaprojektowanej konstrukcji do stopienia ogrzewania sufitowego do drogowi DMS, natomiast strop wykonany wg pierwszej wersji projektu (złych obliczeń) uległ awarii”...

Trzecią przyczyną słabego wzrostu sieci złotków jest brak kredytów inwestycyjnych w resorcie zdrowia na nowe budownictwo lub adaptację starych budynków w ośrodkach mniej uprzemysłowionych i wszędzie tam gdzie ZOR nie prowadzi żadnych robót.

Cierpi na tym Warszawa zwłaszcza po stronie praskiej (Baska Kępa, Praga Centralna), cierpi woj. warszawskie. W latach 1951—1953 powstały w tym wojewodztwie tylko 3 złotki przydziałowe: w Ożarowie Drwalowie, Miłanówku. Co mają robić matki dojeżdżające do Warszawy, mieszkanki Pruszkowa, Włoch, Otwocka, czy Jablonowy?

Czy Ministerstwu Zdrowia nie należałoby przyznać kredytów inwestycyjnych na budownictwo złotkowe poza obrejbem nowych osiedli. Zwłaszcza że na skutek niepunktualności ZOR w oddawaniu obiektów — Ministerstwo nie użytkownika — często kredytów przyznanych nie wykorzystano i eksploatacja złotków.

Jesli już mówimy o kłopotach złotkowych to nie wolno pominąć sprawy personelu. Bo rzeczywiście personel, którego praca wymaga specjalnego oddania, troskliwości, poświęcenia, traktowany jest nieraz po macoszemu. W czasie naszych złotkowych wędrówek usłyszeliśmy niejedną skargę na niedoceniecie spraw bytowych tej kategorii pracowników. Gdyśmy uwagi nasze przekazali warszawskiemu Wydz. Zdrowia otrzymaliśmy odpowiedź i to nawet na piśmie — w czerwcu 1953 r.

„Sprawy personalne złotków są zagadnieniem podstawowym i decydującym o poziomie złotków. Obecny personel w złotkach w wielu wypadkach nie odpowiada wymogom ani ilościowo ani jakościowo. Wojewódzka Przycho-

nia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka i Wydział Zdrowia wielokrotnie poruszały sprawę personelu złotkowego i związanych z tym trudności. Sygnalizowano o tym Min. Zdrowia, czynnikom partyjnym i społecznym (Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia), ale na razie bez pozytywnych wyników. Przewrót od 1952 r. zniszczył 25 proc. odpłatności za posiłki (wynosi ona obecnie 100 proc. dop. rad.) zachęciłyby niejedną kandydatkę do przyjęcia pracy w złotku”.

Jak dotąd jednak accade Przycho- ni pozostały bę echa. Dlaczego skoro uznano prawa przedszkolanki do 25 proc. odpłatności za wyżywienie, odmówiono tych przywilejów pielęgniarkom złotkowym, choć praca ich trwa często do późnych godzin wieczornych.

W zakładach 22 Lipca czy ZWUT na ul. Grochowskiej w Warszawie sąsiadującą z sobą pielęgniarki złotkowej i przedszkolanki i choć pracują na terenie tej samej instytucji choć praca ich jest równorzędna a „złobkarek” może nawet — nieco cięższa — z różnych przyczyn być trudniejsza.

Tymi i innymi sprawami dotyczącymi placówek socjalnych i ich personelu powinna się zająć z większą niż dotąd aktywnością Centralna Rada Związków Zawodowych.

Doświadczenia minionego okresu wykazały zbyt dużą tolerancję wydz. zdrowia rad narodowych i związków zawodowych w stosunku do przedsiębiorstw budowlanych (brak kontroli wykonania robót — brak uczestnictwa w planowaniu inwestycji) oraz zbyt małą troskę o kadry pracowników socjalnych.

Jeden z naszych artykułów poświęcony tym zagadnieniom trafił widać do CRZZ, gdyż 4 stycznia 1954 r. otrzymaliśmy z Wydziału Socjalno-Ubezpieczeniowego list, przysyłający, że podane przez nas fakty miały miejsce. Przyczyną ich był brak bieżącej kontroli ze strony zainteresowanych czynników administracyjnych oraz ogólnego niedopiętnowania terminowego i bezładnego oddania do użytku inwestycji socjalnych. „Po IX Plenum — głosi list — stan ten ulega zmianie. CRZZ podejmuje odpowiednie kroki aby zapobiec podobnym faktom”.

Wiemy również, że w styczniu CRZZ zwołała na konferencję przedstawicieli Min. Zdrowia, Oświaty, Miat, Budowy Miat i Osiedli, Hutnictwa, Ligi Kobiet itd. Mówiono o tym, że trzeba się zmobilizować, zdyscyplinować, zjednoczyć... zwołał komisję w poszczególnych województwach dla spraw lokalizacji i planowania.

Na tej jednej konferencji się skończyło. Jak dotąd żadne dyrektorzy z CRZZ nie wpłynęły do zainteresowanego bądź co bądź tym zagadnieniem departamentu Matki + Dziecka w Min. Zdrowia.

B. MONASTERKA

123.000 LISTÓW

Miniony rok stanowił ważny okres w pracy radia i pozwala mu zanotować na swym koncie pewne osiągnięcia. Są one, że w pierwszym miesiącu należy wymienić zacieśnienie więzi ze słuchaczami. Świadczy o tym powazny wzrost ilości listów, które „Polskie Radio” otrzymało w ostatnim okresie. Do radia wpływają listy różnego rodzaju; takie, które zawierają uwagi i życzenia słuchaczy w sprawach programu, inne, w których słuchacze proszą o pomoc i interwencję w różnych sprawach osobistych, inne wreszcie, szczególnie cenne, które sygnalizują jakiś problem ogólny.

Tych listów interwencyjnych i problemowych Biuro Listów P.R. w Warszawie otrzymało w 1953 roku 123 tys., a w I tylko kwartale br. aż 58 tys. Ta olbrzymia i wzrastająca ilość listów dowodzi niewątpliwie wielkiego zaufania, jakie słuchacze żywią do radia.

O zbliżeniu słuchaczy do radia świadczy również fakt, że nakład tygodnika „Radio i Świat” w ciągu ostatniego roku wzrósł prawie dwukrotnie. Szczególnie żywy kontakt ze słuchaczami ma Rozgłoszenia P.R. w Stalinozrodzie, która potrafiła — mimo pewnych braków — zdobyć sobie żywy mir u ludu śląskiego. Nie trzeba chyba podkreślać znaczenia tego faktu na tych, tak szczególnie ważnych ziemiach, w największym i najważniejszym gospodarzo i politycznym skupisku polskiej klasy robotniczej.

Dowodem zacieśniającej się więzi radia ze słuchaczami i wzrostu zainteresowania jego programem jest również przełamanie „zmony milczenia”, wokół radia, która niepodzielnie panowała jeszcze przed rokiem. Sytuacja zmieniła się dość istotnie. Wówczas istniała tylko „opinia szepczana”, a właściwie nawet nie tyle opinia, co pewna ilość oklepnych komunalów, przeważnie nie kontrolowanych przez ludzi, którzy je — w najlepszej wierze — powtarzali na znaną nutę: „Polskie Radio”? Wiadomo: nuda! Poza tym trochę dowcipów w „Szlakach” lub teatrach satyrycznych... i to chyba wszystko! Obecnie — zadrzozzcząc nadal filmowi, teatrowi i książkom szerokiej i wielostronnej dyskusji publicznej wokół ich spraw — radio obserwuje jednak z radością wzrost zainteresowania swymi programami w prasie codziennej i periodycznej. Coraz częściej pojawiają się, zwłaszcza na łamach „Przeglądu Kulturalnego”, recenzje poszczególnych audycji lub artykuły poświęcone pewnym ogólniejszym zagadnieniom twórczości radiowej. W ciągu kilku ostatnich miesięcy zaczęły kłębić się wątki jeszcze dziesiątki krytyki radiowej, która stanowi dla pracowników radia próbiez ich pracy i zachętę do stalego jej polepszenia.

To zacieśnienie więzi z odbiorcami programu, które wyraża się we wzroście listów i zwiększeniu zainteresowania problematyką radia zarówno u

# Już lepszy — będzie jeszcze lepszy

Dzień 7 maja obchodzony jest przez radiofonie polską, podobnie jak i przez radiofonie innych krajów obozu pokoju, jako Dzień Radia. W dniu tym — przed 39 laty w sali Towarzystwa Fizyko-Chemicznego w Petersburgu Aleksander Popow, profesor Oficerskiej Szkoły Morskiej w Kronstburgu, przedstawił zebrany aparat, będący prototypem odbiornika radiowego.

ARTYKUŁ niniejszy, mimo tak odświętnej okazji, nie rości sobie jednak pretensji do miana „bilansu pracy Polskiego Radia”, ani tym bardziej nie zamiera wyznaczyć kierunku i metod jego przyszłej działalności. Zbliżająca się dziesiąta rocznica uruchomienia w Lublinie pierwszej radiostacji, słynnej „Pszczółki”, daru Związku Radzieckiego (11.VIII.1944), będzie niewątpliwie właściwszą, bardziej „okrągłą” datą dla podsumowania i oceny działalności radiofonii polskiej w okresie Dziesięciolecia i ewentualnego wyciągnięcia bardziej zasadniczych wniosków na przyszłość. Pragnę jedynie podzielić się z czytelnikami „Zycia Warszawy” garściami w pewnych sprawach, o których myślą i ktorými żyją obecnie pracownicy „Polskiego Radia”.

tysięcy słuchaczy jak i w redakcjach czasopism, jest dla „Polskiego Radia” szczególnie cenne, gdyż stwarza ono perspektywę przybliżenia go do tego celu, który na II Zjeździe PZPR Bolesław Bierut postawił przed całym frontem ideologicznym, mówiąc o „żywej rozmowie” z masami. IX Plenum i II Zjazd bardzo pomogły pracownikom radia w lepszym uświadomieniu sobie własnych braków i w jasnym stormowaniu podstawowych zadań radia na obecnym etapie naszego budownictwa socjalistycznego. Walka o poprawę jakości programu, o zwiększenie jego atrakcyjności, a więc i siły oddziaływania, nabrała w świetle dyskusji i uchwał Zjazdu wyraźniejszych kształtów. Jaśniejsza stały się drogi wiodące do osiągnięcia zamierzonych celów.

### POWAŻNE ZMIANY W PROGRAMIE

Usiłowania Polskiego Radia polepszenia programu wyraziły się ostatnio w powaznych zmianach wprowadzonych od dnia 29 marca br. Oto najważniejsze z nich: a) większe różnicowanie obu programów, tj. I nadawanego na falach długich i II na falach średnich. Program I, który dociera w zasadzie nie tylko do słuchaczy posiadających odbiorniki lampowe, ale i do abonentów głośników (a tych ostatnich na samej tylko wsi jest około 700 tys.), przeznaczony jest obecnie w większym stopniu niż program II dla masowego odbiorcy. Wyraża się to np. w większym stosunkowo procentie muzyki rozrywkowej, tanecznej, ludowej itp. przy przesunięciu punktu ciężkości muzyki poważnej do programu II; b) zmiana dotychczasowych porządków i między ilością słowa i muzyki na antenie, procent muzyki wzrosł poważnie w obu programach (do 56 w programie I i 53 proc. w programie II); audycje muzyczne otrzymały również większe odniki czasowe, co pozwala na nadawanie lepszych koncertów o jasno określonej koncepcji; c) zwiększenie liczby audycji artystycznych, zwłaszcza interakcyjnych, o formach bardziej złożonych jak suhowiska, audycje słowno-muzyczne dyskusje przed mikrofonem itp.

Ogólnie mówiąc kierunek dokonanych zmian wyraża się w zerwaniu z ciążącą jeszcze na niektórych audycjach bezbarwnością, szarzystą i monotonią, która wynika — jak mi się wydaje — z radziejskiej trójki, a częściej z ubóstwa formy. Jednym bowiem z błędów radia, które usujemy obecnie naprawić, był pewien niedowład organizacyjny, powodujący nieobecność śmieci i konsekwentnie realizowane nowych, często ciekawych pomysłów, wykorzystanie olbrzymiego bogactwa form specyficznego radiowych, tych własne form, dzięki którym radio wychodzi poza wąskie ramy „mówionej gazety”. Sądzę należy, że dyskusja o właściwym rozumieniu metody realizmu socjalistycznego, która z XI Sesji Rady Kultury i Sztuki przeniosła się obecnie do związków twórczych, zaczęła radiowców jeszcze bardziej do większej odwagi i uporę w poszukiwaniu nowych sposobów wyrażania swych myśli i uczuć. Nadzieja ta jest tym bardziej usprawiedliwiona, że coraz częściej otrzymujemy od słuchaczy listy z wyrażaniem uznania dla audycji, zrealizowanych właśnie na podstawie nowych pomysłów.

Miniony rok stanowił ważny okres w pracy radia i pozwala mu zanotować na swym koncie pewne osiągnięcia. Są one, że w pierwszym miesiącu należy wymienić zacieśnienie więzi ze słuchaczami. Świadczy o tym powazny wzrost ilości listów, które „Polskie Radio” otrzymało w ostatnim okresie. Do radia wpływają listy różnego rodzaju; takie, które zawierają uwagi i życzenia słuchaczy w sprawach programu, inne, w których słuchacze proszą o pomoc i interwencję w różnych sprawach osobistych, inne wreszcie, szczególnie cenne, które sygnalizują jakiś problem ogólny.

## Nowe wydawnictwa muzyczne

### „NASZEJ PARTII PIEŚN”

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR szeregu czołowych kompozytorów polskich napisał specjalne utwory muzyczne; intencją napisania tych utworów określił ich charakter i styl. Zbiór pieśni, poświęconych II Zjazdowi, napisanych przez 11 polskich kompozytorów, wydało Polskie Wydawnictwo Muzyczne. Zbiór ten ukazał się w trzech zeszytach. Pierwszy dwa zawierają po 6 pieśni w układzie na głos solowy z towarzyszeniem fortepianu; zeszyt trzeci zawiera najcenniejsze pieśni z 2 pierwszych zeszytów w układzie na chór mieszany z towarzyszeniem fortepianu. Charakter pieśni zawartych w zeszytach zbioru „Naszej Partii Pieśni” jest różny. Obok utworów utrzymany w charakterze uroczystym, marszowym, nadających się do wykonania w czasie akademii, wieczornie itd. znajdują się tu pieśni nastrojowe, liryczne, a nawet piosenki o charakterze ludowym. Do najbardziej udanych utworów należy zaliczyć pieśń „Nowy czas” Andrzeja Panufnika do słów Jerzego Ficowskiego, o wyraźnym charakterze ludowym, nastrojową pieśń Rowickiego do słów Pasternaka „Lata się nie

## Dorobek naszego przemysłu i techniki

### zobaczymy w lipcu na wystawie we Wrocławiu

Ministerstwo Przemysłu Maszynowego — jeden z organizatorów wystawy — zorganizował we Wrocławiu niemal cały swój dotychczasowy dorobek. Zobaczymy wszystkie produkowane w kraju modele samochodów, motocykli, maszyn rolniczych, wystawiony również będzie sprzęt budowlany, aparaty techniczne energetyczne. Niezależnie od tego osobne stoisko — w centrum Wrocławia przy pl. Młodych — przewidziane zostanie tylko na ekspozycję przemysłu motorzacyjnego i transportowego. Wystawione tam będą m. in. wszystkie modele wagonów kolejowych produkowanych w Polsce. Min. Hutnictwa przygotowuje na wrocławską wystawę plansze i ekspozycje obrazujące rozwój naszej metalurgii. Min. Górnicwa pokaże m. in. najnowsze maszyny kopalniane itd.

Wystawa wrocławska — która ma być otwarta w lipcu bież. roku — będzie wraz z przygotowywaną w Lublinie wystawą, obrazującą rozwój rolnictwa, przeglądem dziesięcioletniego dorobku polskiej gospodarki. (dar)

## RADIO

na dzień 8 maja 1954 r. (sobota)  
 a) fali 1322 m.  
 Program dnia 7.40 15.25 Wład. 5.05  
 4.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 22.00  
 5.25 Muz. 5.40 Konc. 6.15 Reportaż z VII Kolarskiego Wyścigu Pokoju 6.50  
 Kal. Rad. 6.37 Muz. rozrywk. 6.50 Gim. 7.15 Muz. rozrywk. 8.00 Konc. 9.00 Dla kl. VII 9.30 Konc. solistów 10.00 Muz. lud. 10.30 Muz. symf. 11.05 Dla kl. III—IV 11.30 Muz. i Aktualn. 12.10 Muz. rozrywk. 12.25 „Na swojską nutę” 13.00 Przerwa 15.30 Dla dziecił aud. słowno-muzyczna 16.05 Tydzień muz. czochosłowackiej konc. estradowy w progr. muz. czeska 16.40 utwory fortepianowe F. Liszta 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 Gra Mała Orkiestra Rozgł. Śląskiej 18.15 Ułobona melodie 18.40 Aud. sport. 18.50 „Przy sobocie po robotce” 20.30 Muz. tan. 21.50 Felieton 22.00 D. c. muz. tan. 22.30 Twórcy operetki 23.05 Muz. tan.

Na fali 367 m.  
 Program dnia 7.43 13.05 Wład. 7.50  
 14.00 18.15 21.30 23.55  
 8.00 Konc. 9.00 Dla kl. VII 9.30 Konc. solistów 10.00 Przerwa 13.10 Przegląd prasowy stoleczny 13.15 Gra Orkiestra Rozgł. Wrocławskiej PR 14.10 Dla kl. I—II 14.30 Dla kl. V 15.00 Gra Zespół J. Wasiała 15.40 Muz. 16.00 Aud. słowno-muz. z cyklu: „Faust w muzyce” cz. II w oprac. Karola Sromongera 17.00 Dla dziecił słuchowisko 17.30 „Na warszawskiej fali” 18.00 Ze sportu 18.05 Piosenki 18.40 Sprawozdanie z obrad III Kongresu Związków Zawodowych 19.00 Muz. i Aktualn. 19.25 Aud. literacka 19.45 Muz. tan. 20.25 Utwory skrzypcowe Fritz Kreislera w wykł. kompozytora 20.40

## WOJCIECH ŻUKROSKI

rys. Aleksander Kobzdej

# W wiosce

(3.000 km przez dżunglę Wietnamu)

DOKUCZAŁ nam upał, leżaliśmy na matach, bosy, rozleniwieni. Słońce paliło się biało, w szparę pod belkami trudno było patrzeć, puszysta biała żłmieć.

— Chyba pójdę porysować — powiedział wreszcie Olek, odrzucając niedopałek papierosa.

— Od godziny tak się ze sobą zgamasz — szepnąłem — a Karolek spł jak niewinne dziecko... Major Praszek leżał skulony. Duże krople potu pokazywały mu się na lysinie i ściekały zgięciem. Wykonywał wtedy beznadziejny ruch ręką jakby spędził muchę.

Dach ugiał się pod naporem słońca. Liście, ktorými był posyty przewiętały czerwono jak drzewiczki rozpalonego pieca.

— A co z „ma”?

Fan tbi Ann nazywaliśmy „ma”, to znaczy po wietnamsku — mamusia, gdyż troszczyła się o nas, kraźnia pełna niepokoju, jakbyśmy naprawdę byli jej nieznosnymi dziećmi. Do rozpacz ją doprowadzały nasze nagłe zachcianki — a to nocą wstał w wiosce i zajrzał do sklepików, a to w dzień lazić pod odkryte drozdy, gdy samoloty bzyczały skrajem horyzontu. „Wy chcecie koniecznie, że-

Teraz siedziała z podkulonymi nogami przysłonięta moskitierą. Wyraźnie rysowała się jej sylwetka, była podobna do ptaka ze zlanymy skrzydeł. Opłótła dłońmi stopy, głowę wspierała na kolanach, rozpuszczone włosy spływały czarna falą.

— Odprowadź was tylko do „Centrum” i musimy się rozstać — powiedziała półgłosem. — Jestem chora. Myślałam, że mam więcej sił.

— Może ci coś pomóc, „ma”?

— Nie. Tylko jakbyś gdzieś wychodził, powiedzcie Fam ba Lama, on jeden ma na tyle rozsądku, żeby was krótko trzymać.

Nasze głosy obudził Praszka. Otarli czoło, z przymkniętymi oczami



zaczął szukać papierosa. Zaciągnął się głęboko i pomału oprzytomniał.

— Panowie, ale miałem sen — wdychał — śniło mi się, że mnie chwacie owiniętego w koc... A ja wprowadzie umarłem, ale wszystko się żywe! Wójtek mówi: „jak będzie mi mu stawać krzyż z bambusa, pionowe ramie, trzeba kolanka przepalić, a koniec wetknąć mu w usta, żeby miał czym oddychać”. Strasznie ci chciałem podziękować, ale potem przekonałem się, że to nie o mnie chodził, tylko o Emila. Powiecie, że świnstwo, a poczułem ogromną ulę...

— Głupi sen — zachnął się Olek — za dwa dni zobaczymy Emila w „Centrum”, obujemy spotkanie.

— Masz czkawkę psychiczną — poklepałem Karola — przypomniła ci się ta opowieść o zakopanych żonach. Ziaż z przyczy, ruszymy się!

Zabraliśmy aparaty fotograficzne, Olek wziął szcicownik i w towarzystwie „asystenta” z automatem, oraz świadącego „szefa kuchni” ruszyliśmy do wioski.

Niebo wabiło głębią, pola ryżowe świeciły srebrnie. Małe, bielusiękie czaple zrzuwały się z grobi i dwoma uderzeniami skrzydeł spływały z płataną gęstwinę. Motyle pomaran czowe, jaskrawo-żółte i błękitne ułatywały, cybotyliwym ruchem okrążyły nas. Mam jeszcze w uszach sykły weseł ich skrzydeł, iskrzących się, jakby posypanych opiłkami metalu.

Słońce upajało, kroczyliśmy lekko odurzeni w kipiącej zieleńości pełnej aromatów.

D. c. n.

## 10 maja

### »Dzień Hutnika«

10 maja obchodzony jest w całym kraju jako „Dzień Hutnika”. W związku z tym świętem na placu im. Feliksa Dzierżyńskiego w Stalinozrodzie urządzona została wystawa samochodowa marki „IFA” oraz motocykli SHL, które otrzymają na dogodnych warunkach ratalnych produkują wytapicze, garowy, walcownicy, inżynierowie i technicy przemysłu hutniczego.

Oprócz 40 samochodów i 300 motocykli hutnicy otrzymają w dniu święta 1950 rowerów oraz 4 tys. kopu- nów ubranowych.

Dążenia „Polskiego Radia” do polepszenia programu są tu przedstawione bardzo pobieżnie ze względu na ograniczone ramy artykułu. Zamierzam moim było jednak głównie zwrócić uwagę na istniejący wśród radiowców zdrowy ferment, który każdemu szukać nowych dróg dotarcia do milionów słuchaczy z wartosłowym i pięknym słowem i dobrą muzyką. Ten ferment jest zjawiskiem pozytywnym, świadczy bowiem o samokrytycznym spożeniu na dotychczasowe braki „Polskiego Radia”. Dowodzi on również, że radiowcy zdają sobie sprawę ze znaczenia, jakie Partia i Rząd przywiązują do spraw radia, o czym świadczy choćby uzupełnienie też Plenum przez II Zjazd, który zalecił przyspieszenie tempa radiofonizacji wsi (p. 77 Uchwał Zjazdu).

Jest oczywiście, że w podstawowej sprawie, jaką jest budowa polskiej kultury socjalistycznej, radiowcy, docierające do najszerszych, wielomilionowych mas narodu, ma do spełnienia szczególnie odpowiedzialne zadania. Jest sprawą honoru wszystkich jego pracowników, aby je wykonać.

### ADAM OSTROWSKI

Zast. Przewodniczącego Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”

### Meldunek siewny

#### 6 bm. - 60 proc. planu

(1) Do 6 bm. chłopci i spółdzielnie produkcyjne naszego województwa wykonali ogólny plan siewny w 60 proc., a siewy zbóż kłosowców w 90 proc. Kampanię siewną zbóż jarych zakończyło w woj. olsztyńskim 361 spółdzielni produkcyjnych, w tym wszystkie gospodarstwa kolektywne w powiatach: bartoszyckim, kętrzyńskim, działowskim, nowomiejskim, olsztyńskim, szczycieńskim i piskim.

O zakończeniu siewów zameldowało również 1.480 gromad chłopskich oraz 133 gminy.

W sadzeniu ziemniaków przodują chłopcy pow. nowomiejskiego: zasadzono tu ponad 700 ha, a ponad 600 ha w powiatach: Pasiek, Pisz, Szczytno, Morąg i Susz.

### Rusinek i Kott w Olsztynie

Na zaproszenie olsztyńskiego klubu literackiego z ramienia zarządu głównego Związku Literatów Polskich przybędzie do Olsztyna wybitny krytyk literacki prof. Jan Kott, który przyjeździe do naszego miasta w sobotę i bawić tu będzie do wtorku. Na 17 bm. spodziewany jest również przyjazd do Olsztyna znanego literata Rusinka.

Niewątpliwie obydwa goście wystąpią w naszym mieście publicznie. Szczegóły o tym podamy w jednym z najbliższych numerów. (r)

## Najlepsi chłopci - miczurinowcy wyjechali na kurs do Poznania

(1) Od 7 do 14 maja odbędą się w Poznaniu kursy dla miczurinowców. Jest to zorganizowany przez Zarząd Główny ZSCH. Celem jego jest zażalenie eksperymentatorów i miczurinowców z ostatnimi osiągnięciami w zakresie uprawy różnych odmian roślin i zbóż, upraw pastewnych i przemysłowych, najnowszych osiągnięciach agrotechnicznych, zakładaniem poletek doświadczalnych, pielęgnacją roślin itp.

Kursy odbędą się w ośrodku szkoleniowym ZSCH. W programie przewidziane jest m. in. zwiedzanie zakładu doświadczalnego uprawy roślin w Poznaniu, znanego ze wspaniałych osiągnięć z zakresu uprawy roślin i eksperymentatorstwa.

# Nie wystarczy pokazać Umożliwcie konsumentom nabycie pożądanego towaru

Z entuzjazmem przyjęli mieszkańcy miast i wsi uchwałę KC PZPR i Rady Ministrów w sprawie kolejnej obniżki cen detalicznych artykułów spożywczych i przemysłowych oraz niektórych usług. Obroty w sklepach wzrosły o około 30 proc. Szczególnie wzmógł się ruch obserwujemy w ub. wtorek w hali targowej w Olsztynie.

**BRAKI W ZAOPATRZENIU**

Już w pierwszych dniach po wprowadzeniu nowych cen zaopatrzenie nie dopisało. Na próżno we wtorek konsumenci poszukiwali atrakcyjnych towarów. W hali targowej był np. w sprzedaży tylko 1 wózek dziecięcy i to uszkodzony podczas transportu. Mimo obniżenia ceny o 240 zł nie znalazł nabywcy. Na próżno klienci poszukiwali kucharek elektrycznych, żelazek itp. PSS w sklepie przy ul. 1 Maja wystawiła wózek ze starą ceną 680 zł i nową 510 — w sprzedaży jednak wózków spacerowych ani głębokich w dniu tym nie było.

Podobnie przedstawia się zaopatrzenie w innych branżach. W sklepie skórzanym MHD w hali targowej brak jest całkowicie obuwia letniego, nawet popularnych „gdynek”, sanda-

łów, tenisówek (są tylko 2 rozmiary) itp. Drugi sklep z obuwiem jest zamknięty, w poniedziałek nie prowadził sprzedaży również sklep Spółnoty Pracy nr 17. W sklepie perfumeryjnym MHD nr 27 zabrakło płatków mydlanych, pasty do podłóg i szeregu innych artykułów.

#### TOWARY W HURCIE SA

— Czy są w magazynie wózki dziecięce, kucharki i żelazki? — Ile chcecie — odpowiada dyrektor handlowy Argudu ob. Josko. — Są spacerówki, gępki — w różnych gatunkach. Żelazek do prasowania i kucharek elektrycznych nie mamy już gdzie magazynować. W niedziele cały dzień magazyn nasz był czynny, żaden z dysributorów jednak się nie zgłosił. Widac z tego, że przedsiębiorstwa handlu detalicznego bagaletażują sobie sprawne zaopatrzenie konsumentów uważając, że wystarczy tylko „pokazać” towar. Zapomniały natomiast o tym, że trzeba konsumentom umożliwić nabycie towarów po obniżonej cenie.

Obniżka cen objęła również pewne gatunki wędlin. Co z tego, kiedy C/PMs nie rzucą na rynek dostatecznej ilości kiełbasy zwyczajnej, salcesonu, kiełki podgardlanej, czy kiełbasy rzeszowskiej. Jaka jest w tym wypadku interwencja MHD? I co na to wydział handlu przez MRN?

#### JAKOŚĆ PRODUKCJI...

Obniżka cen na artykuły nie może w żadnym wypadku wpływać na ich jakość. Zie wyprodukowany towar jak np. wózki spacerowe ze spółdzielni pracy w Szczytnie i teraz jeszcze nie znajdują nabywców. Wielu konsumentów narzeka na niską jakość płótna i innych materiałów włókienniczych, które po wypraniu strasznie kurczą się. Przemysł jedwabniczy dbać musi o ładne desenie, a odzieżowca o szybie ubrań, kompletów damskich itp. również dla osób wysokich, bądź małych.

Nie powinni mieć miejsca także wypadki, jak np. w sklepie „Moiozbyt”, gdzie na 17 radiodiodników o sztuki nie nadaje się do użytku. Zasady naszych zakładów powinna być „produkować więcej, lepiej i taniej”.

#### BLIŻEJ KONSUMENTA

Przed każdym sklepem w hali targowej we wtorek stały długie kolejki kupujących. „Szło wszystko”, począwszy od odzieży dziecięcej, jedwabi letnich, welen, obuwi... skończywszy na ubraniach gotowych i płaszczych. A straganę FSS znikły z placu i można wnieosiwać, że PSS w Olsztynie ignoruje sobie wszelkie polecenia

rozwiązania handlu targowskiego. Jedyny stragan z „resztkami” przez cały czas był obleżony przez kupujących. Czyżby aparat PSS „zaśniędział” już w biurach, bądź... w brudnych b. często sklepach. MHD również nie obsadziło wszystkich swoich stoisk, za mało stara się o wyjście z towarami do konsumenta. Skoro są już radiodiodniki, to od kilku dni brak jest druków do sprzedaży ratalnej itd. Dużo do życzenia pozostawia jeszcze sprawność obsługi w olsztyńskich sklepach, a zdarzają się i wypadki, jak w sklepie CZZPM, że klódką są, na rachunki trzeba czekać tygodniami.

„Na tym wózku” olsztyńscy handlowcy — daleko nie ujedziecie! — Konsumentom żądają, aby towar poszukiwany był w sprzedaży. Dlatego należy niezwłocznie włączyć energię do pracy i jak najprędzej uzupełnić braki w zaopatrzeniu.

## Skutki pracy „za biurka”

# „Łąkarcki” impas

(1) Czym są łaki i pastwiska i jakie jest ich znaczenie w wojewódzkim planie rozbudowy bazy paszowej, a tym samym i hodowli — nie jest dla nikogo tajemnicą. Na zagospodarowanie łak i pastwisk oraz ich pielęgnację państwo klądkie ogromny nacisk, przydzielając nasionną traw, nawozy sztuczne, maszyny oraz kredyty. Akcją łąkarcką kierują w powiatach rejonowe kierownictwa robot wołno-melioracyjnych. Zakładają one zespoły łąkarckie, dysponując nasionami traw oraz realizując gospodarcze plany państwowe w dziedzinie paszowej. Placówki te zorganizowały w naszym województwie 57 zespołów łąkarckich. Najwięcej, bo aż 14 w pow. szczycieńskim. Największym takim zespołem jest Tyrowo w pow. ostródzkim. Objemuje on prawie 1000 ha łak i pastwisk. Drugi pod względem wielkości znajduje się w Rejlach w pow. braniewskim. Przejają one do zagospodarowania 75 ha łak. Ogólnie biorąc zorganizowane przez placówki rejonowe zespoły przekazały naszemu rolnictwu i hodowli jeszcze w br. około 1.500 ha łak. Trzeba tu dodać, że zagospodarowywanie tego arealu ujęte zostało planami gospodarczymi. Znaczący to, że powstałe zespoły znajdują się pod opieką Państwa, że mają zapewnioną przydzieloną nawozy sztucznych, nasion traw, maszyn i przy pomocy instrukcyjnej i fachowej. Pielęgnacja łak zespołowych obejmuje głównie podsew oraz nawożenie.

Niezależnie od działalności gospodarczej prowadzonej przez rejonowe kierownictwa robot wołno-melioracyjnych akcją organizacyjną zespołów łąkarckich prowadzi również terenowa kółka ZSCH. O pozytywnej działalności tych kół świadczy powołanie do życia wielu działających zespołów, w skład których wchodzi chłopcy indywidualni.

Ostatnio z wielu powiatów napływają alarmujące meldunki o trudnościach związanych z nabyciem nasion traw przez członków chłopskich zespołów łąkarckich, zorganizowanych przez ZSCH. Przy bliższej analizie omawianego zagadnienia okazuje się, że dla zespołów tych rejonowe placówki wołno-melioracyjne nasion traw w ogóle nie posiadają. Co gorsza — zespoły te nie figurują w rejestrach rejonowych. A nie figurują dlatego, że terenowe kółka i zarządy ZSCH nie przekazały zorganizowanych przez siebie zespołów łąkarckich wy-

żym wymienionej placówce wojewódzkiej. W związku z tym nie umieszczano ich w planach inwestycyjnych. A jeśli ich nie umieszczono, to znaczy, że nie otrzymają przydziałów nasion traw.

Nie przesadzajmy jednak faktów (bo nasiona traw może jeszcze się znajdą). Wydaje się jednak, że wysiłek organizacyjny ZSCH, blokujący w terenie spory ludzki, poszedł na marne. Chyba... Chyba, że w założonym przez ZSCH zespół łąkarckich główny nacisk położony zostanie nie na podsew traw, lecz na ich nawożenie. Jeśli tak, to niepotrzebnie mówilo się chłopom o łatwości, z jaką będą mogli nabyć nasionną traw. Tymczasem nasion tych nie ma.

I dlatego byłoby konieczne, bo może jest jeszcze czas wyjść z tego trudnego i kłopotliwego impasu. Bo niby dlaczego zorganizowane przez ZSCH z takim trudem zespoły łąkarckie miałyby się rozlecić?

#### W trosce o konsumenta

### Możliwości są — lecz warzyw nie ma

Uchwały II Zjazdu PZPR mówią o rozwinęciu i podniesieniu produkcji ogrodniczej w pobliżu miast, ośrodków konsumcyjnych i wczasowych. Sprawa produkcji warzyw gruntowych i nowalijek w pobliżu m. Olsztyna nie została dotąd rozwiązana. Zamiast zwiększać się rokrocznie maleje. Zarząd Zieleni Miejskiej w ciągu ostatnich lat uruchomił 4 zakłady. Produkcją one jednak wyłącznie kwiaty. Zakład pod szkłem przy ul. Kościuski został w ub. roku zlikwidowany.

nie, zaprojektować uruchomienie produkcji warzywniczej w jednym z gospodarstw PGR w pobliżu Olsztyna i powierzyć opiekę fachową nad tą placówką Wyższej Szkoły Rolniczej. Zyskają na tym z całą pewnością nasi konsumenci. (j)

### 65 nowych sklepów w gromadach i spółdzielniach

Aby ułatwić ludności wiejskiej nabycie artykułów przemysłowych, gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” rozbudowują stale sieć swoich detalicznych punktów sprzedaży. Ostatnio uruchomiono w woj. olsztyńskim 65 nowych placówek sprzedaży. Punkty te powstały w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR. M. in. otwarto nowy sklep wielobranowy w spółdzielni produkcyjnej Wapnik pow. Lidzbarski.

Sklep ten cieszy się dużym powodzeniem i zdobył uznanie miejscowej ludności wiejskiej.

Plan na II kwartał br. przewiduje dalsze powiększenie sieci wiejskich punktów sprzedaży. (p)

Wielkimi ośrodkami jest zespół ogrodniczy PGR w Wąldowie i Szczytnie. Ze względu jednak na dość znaczną odległość warzywa te nie przychodzą do nas w terminie, są „poturbowane”, co powoduje znaczne ubytki i straty.

Sprawa produkcji ogrodniczej jest bardzo ważna, dlatego winien przez wydział woj. rolnictwa przez Woj. RN i WKPG. Należy, naszym zdaniem, w najbliższym czasie zająć się tym problemem.



### Jutro zawarczą motory

Zaledwie jeden dzień dzieli nas od rozpoczęcia najważniejszej w tym sezonie imprezy motorowej — ogólnopolskiego wyścigu motocyklowego o puchar „Głosu Olsztyńskiego”, który rozegrany zostanie jutro w Olsztynie. Trasa wyścigu, jak już podawaliśmy będzie przebiegała ulicami: Kościuski, Mazurską, Kopernika i E. Plater.

Rozpoczęcie wyścigu nastąpi o godz. 13. Wszelki więc ruch kołowy na wspomnianych ulicach będzie wstrzymany w godz. 12.30—18. Również od godz. 5—8 rano trolleybusy w rejonie tych ulic nie będą kursowały, bowiem zawodnicy w tym czasie odbędą próbną jazdę.

Do 6 bm. zgłosiło swój udział około 70 zawodników z całego kraju. Do tej liczby zgłoszonych dziś dołączyli się dalsze. Licznie zapowiedzieli swój udział: Gdańsk, Gdynia i Bydgoszcz.

Z CWKS Bydgoszcz na starcie ujrzymy mistrza sportu Kucharskiego i groźnego rywala Dankowskiego. Po raz pierwszy w bieżącym sezonie na ulicach Olsztyna wystąpią zawodnicy z Brodnicy (w liczbie 7). Z Gdańska na wyścig przyjadą specjaliści obserwatorzy, aby zaczerpnąć wzory do organizowanego w br. ogólnopolskiego wyścigu o „Grand Prix”. Spodziewany jest również przyjazd obserwatorów z innych miast Polski oraz... kroniki filmowej. Ustalono już hasło, pod którym odbędzie się wyścig. Brzmi ono: „Sportowcy motorowi pozdrawiają III odbywający się w Warszawie Kongres Zw. Zawodowych”. Najciekawsza wg znawców sportu motorowego walka

odbędzie się pomiędzy zawodnikami Warszawy, Bydgoszczy i Gdańska — startującymi na szybkich i dobrych motorach. Intensywnie przygotowują się do tej imprezy zawodnicy olsztyńscy, którzy będą w br. ambitnie walczyć na trasie. A oto zatwierdzona już pełna lista zawodników olsztyńskich:

kl. 125 cm  
1. Andrzej Rogowski — Budowlani  
2. Alfred Gnidowski — Ogniw  
3. Lucjan Remisiewicz — Kol.  
4. Ryszard Remisiewicz — Kol.  
5. Maciej Rzepieński — Ogn.  
6. Mieczysław Kuba — Gwardia  
7. Józef Bogacz — Gw.  
kl. 250 cm  
1. Romuald Kiliński — Bud.  
2. Witold Pranekunas — Bud.  
3. Lucjan Remisiewicz — Kol.  
4. Edward Truszyński — Ogn.  
kl. 350 cm  
1. Romuald Kiliński — Bud.  
2. W. Pranekunas — Bud.  
3. Mieczysław Jesionowski — Ogn.  
4. E. Truszyński — Ogn.  
kl. 500 cm  
1. M. Jesionowski — Ogn.  
Kat. z wózkami  
1. Czesław Sudnik — Kol.  
2. Wojciech Barcz — Ogn.

**CZY TEL NIK**  
Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1, tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna zł 5,-. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przysyłaj wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz wymiarowe za tekstem zł 3,- za 1 mm, specjalne zł 18,- za wiersz. Konto PKO 1-117/110

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5  
5-B-15517

## DZIEŃ OLSZTYNA

POPULARNY „Dudek” — Adolf Dymusz wraz z 7-osobowym zespołem warsztatów 70 Teatru Satyrykułowa naznacza nam spotkanie na poniedziałek 17 bm. Wiadomo, że spotkanie to nosić będzie charakter występu artystycznego z dźwięcznym programem śmiechu, satyry i... „trzymania się za boki”. Rzecz jasna, nie gdzie indziej tylko na gościnnych deskach teatru St. Jarczaka. Imprezy organizuje Artos. Przedstawienia będą dwa — jedno o godz. 17 i następcie o g. 20. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

MILA wiadomość dla... solenizantów. W sklepie MHD z upominkami przy ul. 1 Maja dla wszystkich solenizantów. Zaś oraz dla tych, których imieniny przypadają w tym lub następnym tygodniu kierownictwo sklepu poleca pełny wybór rozmaitych towarów. W sprzedaży znajdują się więc białe różki z tegorocznych krząsów w cenie 22,60 zł za sztukę, paski do zegarków w cenie 14,60 i 17,25 zł i wiele innych „upominkowych” drobizgów. W naj bliższych dniach w połowie bm. w sprzedaży znajdzie się na razie na próbie damskie torebki nylonowe, różnego kroju i wzoru jakie produkują nasz przemysł. Na próbie, ponieważ zaopatrzeniowcom sklepu z upominkami zależy na tym, aby wyłuskać gusta i życzenia klientelki.

ADWOKACI będą radzić 22 bm. w sali konferencyjnej WojRN odbędą się konferencja wszystkich zespołów adwokackich z województwa.

PRZYGOTOWANIA do niedzielnego motocyklowego wyścigu ulicznego w Olsztynie o mistrzostwo strefy północnej zostają już zakończone. Stałymi o tym liczącymi nagrodę jest wydział paszowej i mleczarskiej instytucji i zakłady pracy dla naszpędzonych zawodników. A że jest ich wiele przekonanie się o tym można naocznie oglądając wystawę Domu Kształni przy pl. Wo-

### Dbajmy sami o swoje sprawy

# Komitety blokowe to nie „zło konieczne” ale jedna z dróg do poprawy warunków bytowych

(1) Komitet blokowy „Śpi”. Wzrost próby obudzenia go do życia trafiają w próżnię.

— Czyż nie ma wspólnych spraw, które by mogły zainteresować mieszkańców naszej dzielnicy — zapytujemy jednego z członków tego komitetu. — Czy zakończyłście akcję porządkową na swoim terenie? Czy wszystkie lokale w waszym bloku są już wyremontowane? Czy nie macie żadnych innych zamiarów?

Członek komitetu moźolinie zbiera myśli.

— No owszem — odpowiada wreszcie. — Takich wspólnych spraw zebraloby się sporo. Ale nie każdy człowiek w moim położeniu ma na to czas. Poza obowiązującą pracą w biurze mam kilka dodatkowych funkcji w różnych organizacjach społecznych — radach, komitetach i komisjach. A poza tym trudno ludzi zebrać. Na posiedzenia naszego komitetu przeważnie nikt nie przychodzi...

Nie wymieniliśmy nazwiska, bo takich „spjących” komitetów blokowych jest w naszym mieście ok. 20. Z ich liczby do najbardziej bezradnych zaliczają czynniki miejskie kilkanaście. A warto przy tym nadmienić, że wchodzi tu w rachubę przeważnie dzielnice gęsto zaludnione, położone w centrum miasta, lub w najbliższym jego sąsiedztwie. Są to ulice 22 Lipca i Sw. Włodzieha, Stalina, Kołobrzeska, Curie-Skłodowskiej i plac Jedności Słowiańskiej oraz al. Warszawska, ul. Stalingradzka, Siemkiewicza, Koszaka itd.

W większości tych bloków trwają już od dłuższego czasu wybory nowych komitetów, ale i ta akcja idzie opornie. W bloku nr 38 (ul. Curie-Skłodowskiej i Sarnowskiego) ponawiano zebrania wyborcze 4-krotnie, a w blokach nr 52 i 53 (ul. Partyzanłów), nr 65 i 66 (ul. Moniuszki i Niewiadomskiego), oraz nr 86 (ul. Hanki Sawickiej) — trzykrotnie i za każdym razem wybory nie dochodziły do skutku z braku przepisowej ilości wyborców.

Na 86 bloków w naszym mieście jest obecnie 67 komitetów, pozostałe mają je dopiero powołać do życia. Kieruje akcją wyborczą komisja społeczna, wyłoniona swego czasu do tych spraw przez MRN. Usiłuje ona ożywić nowe komitety przez odpowiedni dobór ludzi. I to jest na dziś głównym jej zadaniem.

Od doboru ludzi zależy praca komitetu, jego żywotność i przemożność. Na szczęście nie brak nam dobrze prosperujących ogniw tego typu, które w niemalym stopniu przyczyniły się do rozwoju, uporządkowania i podniesienia kultury w swoich dzielnicach. Już nieraz pisaliśmy o owocnej działalności komitetów nr nr 17 i 90 (na Kol. Mazurskiej i nad jez. Długim), obecnie wymienimy jako wyróżniające się komitety nr nr 1, 2, 3, 8, 10, 14, 18, 21, 26, 40, 61, 64 i 81. Ostatnio wzięły one czynny udział w akcji czystości, utrzymując stałe kontakty z prezydium MRN, informując jego wydział o stanie i potrzebach swoich bloków.

Regularnie odbywa zebrania komitet blokowy nr 40 (przewodniczący ob. Pławski), który podjął nie-dawno i wielu w życie apel prezydium MRN o oszczędzaniu wody i światła przez mieszkańców miasta, a nado wezwał inne komitety do współzawodnictwa w tej akcji.

Z konkretnych prac, wykonanych ostatnio siłami mieszkańców pod kierunkiem komitetów blokowych warto wymienić urządzenie zbiorników na śmieci w bloku nr 64 przy ul. Waryńskiego, podjęte przez komitet nr 21 skolenie przeciwpożarowe mieszkańców Kol. Mazurskiej. Ponadto tenże komitet podjął się przebudowy 2 niezczynnych pomp w tej dzielnicy.

Moglibyśmy przytoczyć wiele innych przykładów owocnej pracy komitetów blokowych dla swoich dzielnic. Ich działalność świadczy o tym, jak cenne usługi mogłyby oddać mieszkańcom miasta zbiorowy wysiłek tego rodzaju placówek. Nie mówiąc już o konkretnych pracach wykonanych na własnych terenach, komitety blokowe przyczyniłyby się bardzo do poprawy warunków bytowych mieszkańców miasta przez stałe informowanie czynników miejskich o lokalnych potrzebach swoich dzielnic. Prezydium MRN w swoich wypadkach przyszyłoby im z pomocą, gdyby z wczesności było o tym powiadomione.

### Już 20 maja

## Plac Świerczewskiego — miasteczkiem handlowym

Z inicjatywy wydz. handlu przez Woj.R.N. i dyrekcji przedsiębiorstw handlowych, 20 maja br. zostanie otwarty w Olsztynie wielki kiermasz wiosenno-letni. Targi będą się odbywały na placu Świerczewskiego, gdzie poszczególne przedsiębiorstwa wystawią około 50 efektownych stoisk, bogato zapatrzonych w artykuły przemysłowe i spożywcze. Prócz punktów sprzedaży wszystkich branż, na placu targów uruchomiona zostanie „przechowalnia” dzieci wraz z obsługą, punkt żywienia zbiorowego, agencja pocztowo-telefoniczna, punkty usługowe krawieckie, fryzjerski itp.

Udział w targach wezmą wszyscy miejscowi dystrybutorzy. Centrale handlowe przygotowują już cały szereg atrakcyjnych towarów, na które od dłuższego czasu czekają konsumenci. Zaletą targów będzie to, że szeroki asortyment sprzedawanych towarów da możliwość zaspokojenia b. różnorodnych, a nawet wybrednych gustów. Atrakcją kiermaszu będzie pokaz mody produkcji państwowej i spółdzielczej na żywych modelach, polączony z naradą z konsumentami.

W skład komitetu organizacyjnego kiermaszu wchodzi dyr. ZSS ob. Grzenia, dyr. Spółnoty Pracy ob. Bojarski i przedstawiciele innych placówek handlowych. Do otwarcia targów pozostało już zaledwie kilkanaście dni, dlatego należy energicznie włączyć się do pracy, aby dotrzymać terminu.

### Nasi korespondenci donoszą

**MORAG.** — 23 kwietnia na trasie Morąg — Marwica konduktorka PKS nie wydawła pasażerom reszty i to nawet po 2 zł. Nie miała jej na całej trasie. Niektórzy pasażerowie wysiadali z autobusu nie otrzymawszy zwrotu swych pieniędzy. Czech.

**RYCHLIKI.** — Dach kina w Rychlikach przecieka już od dłuższego czasu i całej kinu wymaga remontu. Powstał więc miejscowy komitet remontu kina. OZK zapewnił, że kredyty na remont będą przyznane. Uplynęło pół roku a dach nadal przecieka. Co więc na to OZK, czy nadal... nie?

## CO IGDIEM?

Teatr im. Jarczaka — „Taki czas”, godz. 19  
Kina (wg informacji OZK)  
Polonia — „Celuloza”, prod. polskiej, godz. 17 i 19.30  
Odrodzenie — „Celuloza”, godz. 17.30 i 20  
Awangarda — „Córka marynarza” prod. radz., godz. 17 i 19.30  
Apteka dyżurna — Społeczna Nr 1, ul. Stalina 34  
Pog. Rat. — ul. Partyzanłów 82, tel. 09 i 22-22  
Straz Pożarna — tel. 08  
Kina w województwie  
Giżycko — Fala — „Dom na pustkowiu”  
Kętrzyn — Gwiazda — „Dziennik marynarza”  
Hawa — Lenino — „Goal”  
Nowe Miasto — Warszawa — „Czarci Złeb”  
Lubawa — Pokój — „Rym godz. 11”  
Ostróda — Świt — „Młodzi marynarze”  
Susz — Syrena — „Bielinski”  
Lidzbarsk — Capitoli — „Przygoda na Mariensztacie”  
Szczytno — Jurand — „Bogaty plan”  
Biskupiec — Zolnierz — „Strój galowy”  
Mrągowo — Mazur — „Nadziei za 2 grosze”  
Mikołajki — Zagiel — „Spiewają skowronki”  
Pisz — Stolica — „Salawat wódz Baszkirów”  
Bartoszyce — Zryw — „Na laskawym chlebie”  
Węgorzewo — Manifest — „Przygoda na Mariensztacie”  
Orneta — Zerań — „Na dworcze klęskia Tońki”  
Olsztyn — Grunwald — „W teatrze Satyrykułowa”  
Reszel — Metal — „Pleśń Tajgi”  
Jeziory — Warmia — „Nieustraszone basialony”  
Górowo — Postęp — „Uczelnowski twierd.”  
Ryn — Razem — „Węgierskie melodie”  
Biała Piska — Las — „Nadziei za 2 grosze”  
Orzysz — Bgaterstwo — „Czarodziei Glinka”  
Działdowo — Huta — „Zasadzka”  
Lidzbarsk — Płon — „Nauczycielka wjejska”  
Midzica — Droga — „Wiosna”  
Morąg — Adria — „Wiosna w Moskwie”  
Pasiek — Zwycięstwo — „Ditta”